

prof. dr hab. Kazimierz Wolsza  
Uniwersytet Opolski  
Zespół Badawczo-Dydaktyczny Filozofii Systematycznej i Historii Filozofii  
45-342 Opole, ul. Drzymały 1a  
e-mail: kwolsza@uni.opole.pl; tel. +48 600 447 417

## RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Zbigniew Bajda:

*Homo patiens w ponowoczesnej rzeczywistości,*

Rzeszów 2021, 346 s.

Uniwersytet Rzeszowski – Kolegium Nauk Humanistycznych:

Instytut Filozofii

Promotor: dr hab. Krzysztof Bochenek, prof. UR

Sporządzenie niniejszej recenzji zostało zlecone pismem nr BKNH-5200/24 F-N/2001 Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego z dn. 26 lutego 2011 r., podpisanym przez Prorektora Uniwersytetu Rzeszowskiego, prof. dra hab. Pawła Grate.

### 1. Uwagi wprowadzające

Znane słowa Viktora Emila Frankla (1905–1997): „Obrazowi *homo sapiens* przeciwstawiamy obraz *homo patiens*” zostały wypowiedziane w 1949 r. w trakcie wykładu monograficznego pt. *Ontologia człowieka cierpiącego*. W obliczu niedawno zakończonej wojny natarczywie stawiane były pytania egzystencjalne, w tym także pytanie o sens życia i cierpienia oraz o rolę i aktualność w ludzkim życiu dotychczas akceptowanych wartości. Umieszczenie kategorii *homo patiens*, będącej jednym z wyznaczników ludzkiego losu, w innych realiach niż wojenne i powojenne, w czasach współczesnych, pozwala postawić nowe pytania, m.in. pytanie o aktualność poglądów Viktora Emila Frankla oraz innych prób zrozumienia cierpienia. Autor rozprawy *Homo patiens w ponowoczesnej rzeczywistości* podjął się trudnego zadania przemyślenia, opisanie i przeanalizowania sytuacji współczesnego człowieka cierpiącego, mając na uwadze: (1) stałą obecność różnych form cierpienia w ludzkim życiu, (2) próby tabuizacji problemu cierpienia we współczesnej kulturze, (3) podejmowane w literaturze filozoficznej, psychologicznej i teologicznej wysiłki zrozumienia czy częściowego przynajmniej usensownienia cierpienia. Temat ludzkiego cierpienia nie jest, rzecz jasna, nowy w antropologii filozoficznej, lecz oryginalność rozprawy Zbigniewa Bajdy ujawnia się między innymi w tym, że Autor poprzedził analizy zjawiska cierpienia i kategorii *homo patiens* opisem różnych przejawów współczesnych trendów w kulturze i w mentalności, które bywają uznawane za przymioty tzw. ponowoczesnej rzeczywistości.

## 2. Ocena zawartości merytorycznej

Autor we *Wstępie* rozprawy (s. 10–11) precyzyjnie określił cele, jakie sobie postawił. Pierwszym z nich było ukazanie korelacji pomiędzy sytuacją współczesnego człowieka cierpiącego a dominującymi dziś sposobami myślenia oraz stylami życia, drugim zaś – przedstawienie możliwości nadania cierpienia sensu; możliwości, które mogłyby być aktualne i wiarygodne także we współczesnym kontekście myślowym i egzystencjalnym. Pozytywnie oceniam takie określenie celów. Używając medycznych analogii, można powiedzieć, że pierwszy cel ma charakter diagnostyczny (opis sytuacji człowieka cierpiącego we współczesnym klimacie myślowym), drugi – terapeutyczny (przegląd wiarygodnych prób usensownienia cierpienia, znanych z filozofii, psychologii oraz religii). Jasno określone cele wyznaczyły także strukturę rozprawy, na którą składają się trzy rozdziały. Dwa pierwsze podporządkowane są realizacji pierwszego celu, trzeci – drugiego.

Pierwszy rozdział, *Perspektywy ideowe ponowoczesności* (s. 17–98), zawiera opis najistotniejszych (z punktu widzenia Autora) przejawów współczesnej kultury. Teoretycy zajmujący się rzeczywistością ponowoczesną podkreślają, że jej cechą jest płynność oraz antydemarkcjonizm, w związku z tym precyzyjny jej opis napotyka na duże trudności i jest przeważnie wybiórczy. Autor ocenianej rozprawy uwzględnił w swym opisie siedem wyróżników współczesnej rzeczywistości: redukcjonizm antropologiczny, kryzys więzi osobowych, dominację postaw konsumpcyjnych, laicyzację i sekularyzację, paradygmat technologiczny, negowanie kompetencji rozumu oraz kryzysy tożsamościowe człowieka. Charakterystyka wymienionych tu zjawisk opiera się na pracach innych analityków współczesności. Choć cytowana literatura nie ma jednolitego charakteru (są tu bowiem prace filozoficzne, psychologiczne, socjologiczne i teologiczne), to można ją uznać za reprezentatywną oraz pomocną w dokonaniu opisu interesujących Autora przejawów współczesnej kultury. Opis ten nie uwzględnia wszystkich wyróżników ponowoczesności (można bowiem przytoczyć prace, w których nieco inaczej diagnozuje się np. sytuację aksjologiczną lub problem sekularyzmu oraz postsekularyzmu), niemniej jednak z uwagi na założony cel rozprawy można uznać przedłożony opis za wystarczający i precyzyjny. W warstwie opisowej oceniam więc pierwszy rozdział pozytywnie.

Rozdział pierwszy w kilku miejscach wykracza jednak poza warstwę opisową, a Autor podejmuje próby genetycznego wyjaśnienia procesów i zjawisk ponowoczesnych. Otóż próby wyjaśnienia genetycznego ponowoczesności uważam za nieudane, ale także za zbędne w rozprawie mającej takie cele, jak wskazano wyżej. Praca zmierzająca do wyjaśniania genetycznego musiałaby mieć inną strukturę, inne źródła i inne metody. Negatywnym bohaterem pierwszego rozdziału jest m.in. René Descartes (1596–1650), o którym możemy przeczytać np. takie oto zdanie: „Porażającym dla ludzkości przełomem w tej kwestii był Kartezjusz, który wyzwał świat z Boga i duszy” (s. 125). Zestawmy te słowa ze słowami samego Descartes’a z jego słynnego listu do profesorów Sorbony:

Otóż zawsze uważałem, że spośród zagadnień, których rozpatrzenie należy raczej do zadań filozofii niż teologii, dwa są najważniejsze: zagadnienie Boga i zagadnienie duszy” (R. DESCARTES, *Medytacje o filozofii pierwszej*, tłum. J. Hartman, Kraków 2002, s. 17).

Widzimy, że obie wypowiedzi dzieli przepaść. Jeżeli formułuje się opinię tak radykalnie odmienną od słów samego autora, którego poglądy się komentuje, to wypadaloby tę opinię uzasadnić przekonująco i źródłowo. Tymczasem w pracy nie znajdujemy żadnego odwołania do jakiegokolwiek tekstu Descartes’a, choćby tylko w przekładzie, nie ma żadnego z nich w literaturze. Trudno też doszukać się użycia metod stosowanych w historiografii filozofii w celu wyjaśniania genetycznego i kontekstowego, o których pisał np. prof. Stefan Swieżawski (1907–2004) w *Zagadnieniu historii filozofii*:

Kontakt stały i bezpośredni z autentycznym tekstem jest sprawą [...] podstawową dla wyjaśniania historyczno-filozoficznego [...]. Nie jest [...] wyjaśnianie tym samym, co uogólnianie lub osądzanie tej rzeczywistości (S. SWIEŻAWSKI, *Zagadnienie historii filozofii*, Warszawa 2005<sup>2</sup>, s. 529).

Uważam, że Autorowi ocenianej dysertacji zbyt łatwo przychodzi formułowanie opinii podobnych do przytoczonej wyżej, bez właściwej analizy źródłowej, przeprowadzonej w oparciu o teksty i z zastosowaniem odpowiedniego instrumentarium. Rzetelna analiza historii oddziaływania idei filozoficznych (*Wirkungsgeschichte*), także idei Kartezjańskich, pokazuje, że procesy mają charakter znacznie bardziej skomplikowany i wieloaspektowy, niż się to często przedstawia. Zarówno oddziaływanie kartezjanizmu, jak i korzenie ponowoczesności są przedmiotem różnych interpretacji. Pogląd o destrukcyjnym czy wręcz „porażającym” wpływie Descartes’a nie bazuje w rozprawie na analizie, lecz na opiniach innych, od Blaise’a Pascala (1623–1662) począwszy. Jeśli jednak wypowiedź Pascala na temat Descartes’a miałyby służyć za klucz interpretacyjny, musiałaby być przedstawiona również w kontekście kontrowersji toczonej w filozofii siedemnastowiecznej oraz osobistych nastawień Pascala. Wyjaśnianie kontekstowe jest często niezbędne dla wyjaśniania genetycznego (zob. S. SWIEŻAWSKI, *dz. cyt.*, s. 528).

Drugi rozdział, *Cierpienie jako crux filozofii i wiary* (s. 97–188), zawiera interesujące zestawienie znanych prób racjonalizowania cierpienia. Sam tytuł rozdziału wskazuje na to, że problem cierpienia jest trudnym tematem dla systemów filozoficznych i religijnych, jest ich „krzyżem”, a każda próba wyjaśnienia i rozwiązania tego problemu w świetle założeń filozofii, teodycei czy teologii pozostawia obszar niedopowiedzenia, tajemnicy i bezradności. Słusznie Autor poświęca wiele uwagi postaci biblijnego Hioba oraz dyskusji prowadzonych przez niego z przyjaciółmi. Pytania i odpowiedzi, jakie padają w tej dyskusji, brzmią nam i dziś bardzo aktualnie. Nic dziwnego, że Księga Hioba była i jest przedmiotem rozważań nie tylko biblijnych i egzegetycznych, lecz także filozoficznych i egzystencjalnych, a literatura na ten temat jest bardzo obszerna. Nie sposób uwzględnić wszystkich prac na ten temat. Te, do których odwołuje się Autor (np. prace A. Gielarowskiego, J. Bremer, A. Szczepan-Wojarskiej), są wnikliwymi analizami problemów poruszonych w Księdze Hioba, podjętymi z perspektywy filozoficznej. Szkoda, że Autor nie uwzględnił i nie odniósł się do monografii Bronisława Baczki (1924–2016), współtwórcy warszawskiej szkoły historyków idei, *Hiob, mój przyjaciel. Obietnice szczęścia i nieuchronność zła* (Warszawa 2001; oryginał francuski: *Job, mon ami. Promesses du bonheur et fatalité du mal*, Paris 1997). Praca ta podejmuje problem Hioba w konfrontacji z ideami oświecenia, a ponadto wzbudziła ona zainteresowanie i dyskusje nie tylko w polskich środowiskach filozoficznych. Mogłaby zatem (sama monografia i komentarze do niej) wnieść nowe i interesujące wątki filozoficzne do rozprawy, tym bardziej, że konfrontacja z dziedzictwem oświecenia jest jednym z ważniejszych elementów myśli ponowoczesnej. Drugi rozdział oceniam pozytywnie. Autor dokonał umiejętnej syntezy różnych prac i wydobyl najistotniejsze punkty wywodów na temat cierpienia i sytuacji człowieka cierpiącego – *homo patiens*. Sprawnie posługuje się tu terminologią służącą do opisu różnych wymiarów ludzkiego cierpienia. Wyczuwalne jest tu pewne osobiste zaangażowanie Autora. O ile w pierwszym rozdziale postawa *commitment* mogła nieco razić czytelnika preferującego w rozprawach naukowych nastawienie *sine ira et studio*, o tyle w drugim rozdziale taka postawa jest uzasadniona powagą poruszanej tematyki ludzkiego cierpienia, szczególnie cierpienia dzieci (s. 113–115).

Rozdział trzeci, *Drogi transcendencji cierpienia* (s. 189–299), podejmuje pytanie o możliwość przekroczenia przez człowieka granic nałożonych przez nieusuwalne z jego życia cierpienie. Na uwagę Autora zasłużyły następujące propozycje: logoterapia Viktora Emila Frankla, filozofie eksponujące znaczenie wartości w ludzkim życiu, a wreszcie sfera religii. Wspólnym elementem tych propozycji jest horyzont aksjologiczny ludzkiej egzystencji. Jedną z głównych tez logoterapii Frankla stwierdza, że pustką egzystencjalną, wobec której czasem staje człowiek m.in. wskutek doświadczenia cierpienia, może wypełnić realizacja wartości, także wartości absolutnych. Powiązanie kategorii sensu z wartościami wydaje się propozycją, która może okazać

się wiarygodna także w ponowoczesnym klimacie myślowym. Autor rozprawy poprawnie i kompetentnie odczytał myśl Frankla, umiejętnie ją zaadaptował do współczesnego klimatu myślowego, a także pokazał jej otwartość na religię. Mimo kryzysu religii instytucjonalnych, o którym Autor kilkakrotnie wspomina, religie nie utraciły swej sensotwórczej roli w życiu człowieka, także w stosunku do cierpienia i śmierci (*ars moriendi*).

Merytoryczną stronę rozprawy oceniam pozytywnie. Wywód przebiegający przez trzy rozdziały jest spójny. Autor dokonał właściwego wyboru zagadnień omawianych we współczesnej filozofii człowieka, poprawnie je odczytał i opisał, realizując tym samym wymienione we *Wstępie*, a skomentowane już wyżej, cele.

### 3. Ocena strony formalnej i redakcyjnej

Recenzowana rozprawa ma interesującą strukturę, która przypomina znaną triadę: teza – antyteza – synteza. Układ zagadnień spełnia wymogi podziału logicznego. Zagadnienia się nie powtarzają, a zestawione w taki sposób, jaki wyznaczyła struktura pracy, tworzą zwartą całość i prowadzą do kulminacyjnych konkluzji. Język rozprawy jest poprawny od strony filozoficznej. Literatura jest reprezentatywna dla tematu rozprawy i wystarczająca. Prace ujęte w *Bibliografii* (s. 306–346) zostały w rozprawie efektywnie wykorzystane. Przypisy i wykaz literatury są sporządzone zgodnie ze standardami, choć trzeba tu odnotować pewne potknięcia i niekonsekwencje. Np. Autor w przypisie cytuje inne wydanie *Eschatologii* Josepha Ratzingera, niż podaje w *Bibliografii* (Poznań 1984 – w przypisie; Warszawa 2010 – w *Bibliografii*; zob. s. 297, 324). W polskich przekładach niektórych tekstów obcojęzycznych czasem brak jest nazwiska tłumacza (s. 120, 142, 145, 162, 179, 323, 326). Tytuły pozycji opisywane są z użyciem kursywy, która jednak czasem został pominięta (s. 177, 185, 187, 190). *Spis treści* (s. 2–3) zawiera tylko zestawienie tytułów rozdziałów i paragrafów, nie posiada jednak odniesienia do stron, na których się znajdują. Nie spełnia więc wszystkich funkcji, jakie się mu przypisuje.

Redakcja rozprawy nie jest, niestety, jej najmocniejszą stroną. Zdarzają się w niej nawet błędy ortograficzne (np. na s. 31 „uśmierzyły by”, zamiast „uśmierzyłyby”; na s. 97 „nie możliwości”, zamiast „niemożliwości”). Duża jest liczba błędów interpunkcyjnych. Często brakuje przecinków zamykających wtrąconą do zdania frazę. Brakuje też ich po imiesłowowych równoważnikach zdań (z imiesłowem przysłówkowym współczesnym), wchodzących w strukturę wypowiedzi złożonych, np.: „Oddalając się od innych próbuje całą energię ...” – s. 37; powinno być: „Oddalające się od innych, próbuje całą energię...”. Brak jest przecinków przez spójnikiem „ale” oraz przed „a”, gdy pełni funkcję spójnika łączącego wyrazy i grupy wyrazów, a także przed zaimkiem „jak”, gdy wprowadza on zdanie podrzędne lub wyliczenie (zob. np. S. DZIGAŃSKI, *Praktyczny słownik interpunkcyjny*, Kraków 2004, s. 21, 23–24, 77, 82, 130–131). Z kolei błędnie stawiany jest przecinek przed spójnikiem „czy” wówczas, gdy łączy on wypowiedzenia współrzędne lub ich części, oraz przed spójnikiem „niż” wtedy, gdy występuje on w zdaniu pojedynczym (A. DZIGAŃSKI, *dz. cyt.*, s. 104–105, 162). Błędnie i niekonsekwentnie używane są dwa funkcjonalnie różne znaki: dywiz (-) oraz myślnik (–). Dywiz jest znakiem typograficznym, myślnik zaś znakiem interpunkcyjnym. W przypadku pisowni nazwisk dwuczłonowych używa się wyłącznie dywizu (nie ma tu wariantowości), Autor tymczasem często używa myślnika i spacji, np. „Szczepanik – Krusińska”, zamiast „Szczepanik-Krusińska” (s. 22; analogiczne błędy na s. 32, 49, 64, 83, 86, 96, 117, 186, 234, 239, 241, 315, 316, 320, 333, 335, 338, 339, 340, 343). Dotyczy to także nazw dwuczłonowych (np. „naukowo-badawczych”, a nie „naukowo – badawczych”, jak na s. 69). Zapis zakresu cytowanych stron jest niekonsekwentny w rozprawie. Spotykamy bowiem (czasem nawet na tej samej stronie) zarówno wersję z myślnikiem, jak i z dywizem (zob. np. s. 24, przypis 43: „s. 61–69”, przypis 44: „s. 266-268”). Uderza duża liczba błędów w pisowni nazwisk lub inicjałów imion różnych postaci, np.:

- s. 29: S. Witwicki, zamiast W. Witwicki;
- s. 35: Z. Baumann, zamiast Z. Bauman (także na s. 46, 330, 331);
- s. 36: A. Jawłowska, zamiast A. Jawłowska;
- s. 53: A. C. Swinburn, zamiast A. C. Swinburne;
- s. 62: J. A. Kłoczowski, zamiast J. A. Kłoczowski;
- s. 71: H. Walentynowicz, zamiast H. Walentowicz;
- s. 73: Nitzsche, zamiast Nietzsche;
- s. 73: O. y Gasset, zamiast Ortega y Gasset (Ortega jest członem nazwiska);
- s. 86: Sprengler, zamiast Spengler;
- s. 92: Wolicka U., zamiast Wolska U. (także na s. 345);
- s. 101: Ossewska, zamiast Osewska (także na s. 104, 106, 297);
- s. 129 (i in.): Sowiński – zamiast Sowinski;
- s. 116: Ricouer – zamiast Ricoeur lub Ricœur (błąd także na s. 178, 222, 227, 324);
- s. 162: Camisem – zamiast Camusem;
- s. 169: Z. Gruen – zamiast A. Grün (Anzelm) lub A. Gruen (także na s. 313);
- s. 175: Bultmana – zamiast Bultmanna;
- s. 195: Radziński, zamiast Rudziński;
- s. 226: K. Dąbrowskiej, zamiast K. Dąbrowskiego;
- s. 297: Więclawski, zamiast Węclawski;
- s. 332: Delsol D., zamiast Delsol C. lub Delsol Ch. (Chantal).

Błędy dotyczą także opisów dwóch osób o istotniejszym znaczeniu dla recenzowanej pracy. John Watkins Chapman (1853–1903), angielski malarz, który wprowadził do obiegu językowego termin „postmodernizm”, występuje w pracy, w formie mianownikowej, jako „Chapmana” (s. 77). Viktor Emil Frankl został na s. 198 przedstawiony jako „Victor Emanuel” (drugim imieniem Frankla było imię Emil). Samo nazwisko Frankla występuje także jako „Frank” (s. 201), a pierwsze imię zapisywane jest w trzech różnych wersjach: Wiktor (s. 8), Victor (s. 2, 7, 13, 124, 198) i Viktor (s. 198 i in.). Jeżeli stosujemy się do dominującego obecnie standardu, zgodnie z którym zachowujemy imiona obce w oryginalnej postaci, to poprawną wersją jest „Viktor”, jeżeli zaś dawnym zwyczajem spolszczamy to imię – wówczas poprawną wersją byłby „Wiktor” (jako polski odpowiednik). Wskazana byłaby tu jednak konsekwencja. Natomiast wersja „Victor” nie ma uzasadnienia, a występuje ona nawet w *Spisie treści* (s. 2) oraz w tytule paragrafu (s. 198). Zdarzają się w rozprawie inne błędy literowe, fleksyjne, zdania niegramatyczne, a nawet zapisy całkowicie nieczytelne (np. s. 78 – „La 78spółcze postmoderne” – ???; czy chodzi o *La condition postmoderne?*).

Nie chcę przeceniać wagi błędów redakcyjnych (jest ich więcej, niż wyżej wymieniłem), nie chce jednak też ich ignorować, i to nie tylko z obowiązku recenzenta, który dostrzega niedostatek akrybii, pożądaney w rozprawach naukowych. Także z tego powodu, że – jak pisał św. Tomasz z Akwinu – *parvus error in prinipio magnus est in fine* (mały błąd na początku wielki jest na końcu). Niektóre błędy interpunkcyjne mogą bowiem tworzyć wypowiedzi amfibologiczne, a przez to wieloznaczne, błędy w pisowni nazwisk zaś – prowadzić do niewłaściwej identyfikacji osób. Nazwisko „Wolicka” (nawet z inicjałem „U.”) przy tytule pracy filozoficznej (s. 34, 44, 92, 345) bardziej się kojarzy ze śp. prof. Elżbietą Wolicką niż z Urszulą Wolską, autorką książki *Człowiek – rzecz czy osoba?* „H. Walentynowicz” przywołuje na myśl raczej Hannę Walentynowicz aniżeli Halinę Walentowicz, znawczynię i tłumaczkę Maxa Horkheimera (s. 71, 335). Tytuł artykułu Ewy Mentel w wersji zapisanej w rozprawie (*Sensotwórcza rola cierpienia w rozwoju jednostki – w koncepcji V. Frankla i K. Dąbrowskiej* – s. 226, 321) może sugerować, że analizowane są w nim teksty Krystyny Dąbrowskiej, a nie Kazimierza Dąbrowskiego, jak jest w istocie (poprawny tytuł to: *Sensotwórcza rola cierpienia w rozwoju jednostki*

– w koncepcji V. E. Frankla i K. Dąbrowskiego). Uważam, że nie powinniśmy obniżać standardów rozpraw doktorskich, także w kwestiach redakcyjnych. Swoją opinię sformułuję dość ostrożnie: pod względem redakcyjnym rozprawa jest niedopracowana i gdyby w jakiejś formie miała być drukowana, bezwzględnie musi zostać poddana starannej oraz kompetentnej korekcie i adiustacji.

#### **4. Ocena kwalifikacyjna**

Rozprawa pana Zbigniewa Bajdy jest poważnym i dojrzałym studium z zakresu filozofii człowieka. Autor wybrał do opracowania temat trudny, jakim jest kondycja *homo patiens*. Z jednej strony wielkie jest nagromadzenie refleksji na temat cierpienia, zebranych w literaturze filozoficznej, z drugiej – każdy autor piszący na temat cierpienia zмага się z nieadekwatnością ujęć – autorstwa innych myślicieli oraz własnego. Oryginalnością recenzowanej rozprawy jest podjęcie tematu cierpienia z uwzględnieniem współczesnego klimatu myślowego i preferowanych dziś stylów życia, w których zagadnienie cierpienia jest banalizowane bądź tabuizowane. Autor starał się tak poprowadzić swój wywód, by propozycje nadania cierpieniu jakiegoś sensu przedstawić w sposób wiarygodny i inspirujący dla współczesnego człowieka. W znacznej mierze mu się to udało. Pomimo zgłoszonych uwag krytycznych wyrażam przekonanie, że dysertacja pana Zbigniewa Bajdy, *Homo patiens w ponowoczesnej rzeczywistości*, spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim i stawiam wniosek o dopuszczenie Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Opole, 12 kwietnia 2021 r.

**ks. prof. dr hab. Kazimierz Wolsza**

**Koordinator Zespołu Badawczo-Dydaktycznego  
Filozofii Systematycznej i Historii Filozofii UO**